Rok VI. Nr. 355. Sosnowiec, czwartek 31 grudnia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Zbrodniczy zamach na pociąg Warszawa -- Praga Czeska.

Dwie barykady z kamieni na torze kolejowym.

WIEDEŃ, 30. 12 (wł.) W dniu wczorajszym dokonano podwójnego zamachu na pociąg pośpieszny

Warszawa — Praga Czeska.

Pociąg przychodzący do Ołomuńca o godz. 3 popołudniu wpadł w odległości 5 kilometrów od dworca kolejowgo

na barykadę z kamieni,

lecz przebył ją szczęśliwie, gdyż lokomotywa odrzuciła przeszkodę. Tenże pociąg po dłuższym postoju w Ołomuńcu, natrafił

na drugą bary adę kamienną,

ułożoną z wielkich łazów na szlaku Ołomuniec — Praga. Tym razem maszynista zauważył w porę niebezpieczeństwo i zdążył zatrzymać pociąg. Uprzątanie kamieni trwało trzy kwadranse.

Przeprowadzone przez policję śledztwo nie dało żadnych wyników. Jedno jest pewne, że w obu wypadkach

działała ta sama banda złoczyńców

„Przed majem i po maju..." w ustach obrońcy Ciołkosza.

WARSZAWA. 30. 12. (wł.) Dziś przemawiał adw. Szumański, obrońca Ciołkosza.

Obrońca cytował dane statystyczne zameldowanych przestępstw, wskazując, że o ile przed rokiem 1926 przestępstw urzędowych było 2636, o tyle w 1927 r. 435, a w 1929 r. już tylko 274. Ta liczba uległa zmniejszeniu dlatego, że przestępstw urzędniczych jest mniej! Zatem niesłuszne jest twierdzenie, iż przed majem przestępstwa były bezkarne. Toż samo w statystyce przestępstw przeciw władzy. Przed majem 72000 rocznie, w 1928 r., kiedy to Centrolew miał pracować nad wytwarzaniem niezadowolenia — 13.000, a wreszcie w 1929 r., kiedy miał nastąpić kulminacyjny punkt wrzenia — już tylko 10.000 .

Powszechny strajk górników

przygotowują komuniści w zagłębiu Ruhry.

BERLIN, 30. 12. Władze bezpieczeństwa wykryły w Dortmundzie organizację, która z ramienia partji komunistycznej zamierza przeprowadzić strajk powszechny górników w zagłębiu Ruhry. Strajk miał wybuchnąć w dniu 2 stycznia.

Wczoraj dokonano w Dortmundzie kilkunastu aresztowań. Policja skonfiskowała olbrzymie ilości ulotek propagandowych.

ZAKAZ PRZYWOZU TOWARÓW, KTÓRE W POLSCE SĄ WYRABIANE.

WARSZAWA, 30. 12. (wł.) Rozporządzenia o zakazie przywozu pewnych towarów i zmianie taryfy celnej wydrukowane są w dzienniku ustaw, noszącym datę 29 grudnia. Dziennik ten jednak ukaże się dopiero dnia, 31, t. zn. jutro.

Jak się dowiadujemy, lista towarów, których przywóz będzie zakazany jest bardzo obszerna, tak że właściwie dozwolony będzie przywóz z zagranicy jedynie tych wyrobów, które w kraju są absolutnie niewyrabiane. Natomiast jeżeli produkcja krajowa wyrabia towar nawet nieodpowiadający gatunkiem wyrobom zagranicznym, to jednak sprowadzanie tych wyrobów dozwolone nie będzie.

Dnia 2 stycznia ukaże się w dzienniku ustaw jeszcze jedno rozporządzenie, dotyczące t. zw. preferencyj dla Gdyni. Rozporządzenie to postanawia, że towary sprowadzane przez Gdynię, korzystać będą z ulg celnych, których towary sprowadzane przez inne porty, będą pozbawione.

———o———

SAMOLOT ZE ZŁOTEM STRĄCONY PRZEZ BURZĘ ŚNIEŻNĄ.

PARYŻ, 30. 12. (wł.) Podczas burzy śnieżnej spadł w pobliżu Mont Lognon samolot holenderski, wiozący 600 klg. złota z Amsterdamu do banku Francji w Paryżu.

Samolot zarywszy się w zwałach śniegu, nie ucierpiał. Dwaj piloci wyszli bez szwanku. Złoto przewieziono do Paryża na samochodzie ciężarowym.

———o———

EGZEKUTOR W POSELSTWIE GRECKIEM.

Przegrany proces z handlarzem koni.

BERLIN, 30. 12. Z Budapesztu donoszą, że tamtejszy sąd okręgowy zarządził egzekucję własności poselstwa greckiego w Budapeszcie.

Ponieważ poselstwo jest eksterytorjalne, ulegną konfiskacie depozyty poselstwa w jednym z budapesztońskich banków.

Egzekucja jest wynikiem procesu, jaki pewien węgierski handlarz koni prowadzi od 1907 r. przeciw państwu greckiemu.

———o———

STRZASKANY SAMOCHÓD STRAŻY OGNIOWEJ.

BERLIN, 30. 12. W Regensburgu jadąc do pożaru samochód straży ogniowej spadł z nasypu wysokości czterech metrów. Dwaj strażacy i szofer są zabici, kilkunastu rannych.

Samoloty japońskie w Czinczau.

Wojska chińskie chronią się za Wielki Nur.

LONDYN, 30. 12. Marszałek Czang-Sue-Liang wydał rozkaz

opuszczenia przez wojska chińskie Czinczau

i wycofania się aż do Wielkiego Muru.

Ewakuacja miasta ma być przeprowadzona jaknajprędzej. W Czinczau pozostanie jedynie mały oddział wojsk, jako ochrona rządu prowincjonalnego.

Marszałek tłumaczy swój krok

ostrożnością,

nie chce bowiem dać dowództwu wojsk japońskich najmniejszego pretekstu do rozszerzania operacyj wojennych na prowincje Pekin i Tientsin.

Według chińskich doniesień

po wczorajszej krwawej bitwie

ofensywa japończyków została złamana i marsz na Czinczau wstrzymany.

Z inych źródeł donoszą, że wojska japońskie posuwają się nadal naprzód. Nad Czinczau pojawiły się już wywiadowcze

samoloty japońskie.

Nieludzka zbrodnia tramwajarzy

PRZEJECHANEGO PRZEZ TRAMWAJ WRZUCILI DO ROWU.

ŁÓDŹ, 30. 12. — W dniu wczorajszym na szosie Łódź — Aleksandrów znaleziono w przydrożnym rowie zwłoki Szczepana Kowalczyka, lat 60, zamieszkałego w Łodzi.

Początkowo przypuszczano, że zmarł on wskutek zatrucia alkoholem, jednak sekcja zwłok wykazała, iż śmierć nastąpiła wskutek złamania ręki i ciężkich ran głowy. Zarządzone przez policję śledztwo doprowadziło do sensacyjnego wyniku.

Kowalczyk, idac torem, został przejechany przez tramwaj.

Funkcjonarjusze tramwajowi, chcąc widocznie zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność i uniknąć śledztwa, wtrącili ciężko rannego do przydrożnego rowu, gdzie Kowalczyk po pewnym czasie zmarł.

Policja ustala obecnie nazwiska nieludzkich tramwajarzy.

Hitlerowcy w Hesji dążą do opanowania rządu

BERLIN, 30. 12. W Darmsztadzie toczą się ożywione targi polityczne między narodowymi socjalistami a centrum. Narazi niema wyników. Hitlerowcy dążą do rozwiązania landtagu i ogłoszenia nowych wyborów.

Miałoby to nastąpić w drodze plebiscytu. Hitlerowcy nie wątpią, iż nowe wybory przyniosą im druzgocące zwycięstwo.

Henderson poważnie chory.

LONDYN, 30. 12. W londyńskich kołach politycznych utrzymują, że choroba b. ministra spraw zagranicznych Hendersona jest bardziej poważna, aniżeli dotychczas przypuszczano.

Wobec poważnego stanu zdrowia Hendersona w kołach politycznych przypuszczają nawet, że zupełna poprawa stanu zdrowia Hendersona prawdopodobnie nie nastąpi do czasu otwarcia konferencji rozbrojeniowej.

POSEŁ PATEK NA AUDJENCJI W BELWEDERZE.

WARSZAWA, 30. 12. Wczoraj marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze na dłuższej audjencji posła polskiego w Moskwie, p. Patka.

Konferencja ta dotyczyła zapewne prowadzonych obecnie przez min. Patka rokowań z rządem sowieckim o pakt o nieagresji.

———o———

PIĆ CZY NIE PIĆ?

Finlandja znosi prohibicję.

HELSINGFORS, 30. 12. W Finlandji odbył się wczoraj plebiscyt w sprawie prohibicji. Drugie głosowanie, uzupełniające, nastąpi w przyszłym tygodniu.

Jakkolwiek niema jeszcze danych ze wszystkich okręgów, tem niemniej jednak można wywnioskować, że kwestja prohibicji jest już przesądzona. Za utrzymaniem zakazu wypowiedziała się zaledwie czwarta część głosujących. Udział w głosowaniu był naogół nikły, gdyż burze śnieżne uniemożliwiały komunikację.

———o———

GROŹNY WYLEW PILICY.

TOMASZÓW MAZOWIECKI, 30. 12. Wskutek odwilży i opadów atmosferycznych stan wody na Pilicy podniósł się do tego stopnia, że zagraża ona zalaniem okolic Spały

Mieszkańcy zagrożonych okolic poczynili wszelkie zabezpieczenia przed katastrofą.

KATASTROFALNA FALA UPAŁÓW W AUSTRALJI.

Olbrzymie lasy płoną — ludzie mdleją.

LONDYN, 30. 12. — Od tygodnia panują w południowej Australji katastrofalne upały, kóre spowodowały szereg olbrzymich pożarów lasów, zagrażających licznym osiedlom. Tysiące ochotników i żołnierzy walczy z rozszalałym żywiołem.

W Adelaidzie termometr wskazywał wczoraj 49,3 st. Celsjusza. Był to najgorętszy dzień od 70 lat. W ciągu ostatnich 5 dni temperatura sięgała stale ponad 39 st. C.

Wskutek niebywałych upałów robotnicy w fabrykach mdleli całemi gromadami. Posterunki policyjne musiano zmieniać co pół godziny.

Zwierzęta w ogrodzie zoologicznym zlewane są ustawicznie wodą. Przy składach nafty czuwa bez przerwy straż ogniowa w obawie, by nie wybuchł pożar. Dachy składów polewane są wodą.

Reforma podatku obrotowego.

Sejm i Senat uchwaliły nowelizację podatku obrotowego według projektu rządowego, który stał się ustawą obowiązującą. Posiada ona duże znaczenie dla życia gospodarczego kraju, wprowadza bowiem cały szereg ulg, które pobudzą tempo życia gospodarczego i zmniejszą rozpiętość między cenami hurtu, a cenami płaconemi przez spożywcę. Podkreślić należy, że Polska wprowadza ustawę tę w chwili, kiedy w kilku innych państwach następuje bardzo znaczny wzrost obciążeń podatkowych, ponieważ wskutek nieostrożnej polityki skarbowej znalazły się w ciężkiej sytuacji budżetowej, a przez to i gospodarczej. Pomijając już kryzys finansowo — budżetowy w Anglji, należy podnieść, że Niemcy zmuszone są ten sam podatek obrotowy, który był dotychczas niższy od naszego, doprowadzić do wyższego niż u nas poziomu. Również zwiększono stawki tego podatku w Jugosławji i na Węgrzech, a we Francji, która dotychczas nie była objęta kryzysem gospodarczym, dyskutuje się nad podatkiem wyrównawczym, jako źródłem nowego dochodu. I w innych krajach, gdzie tego podatku nie było, został on wprowadzony.

W Belgji, naprzykład, gdzie poprzednio nastąpiła redukcja podatków, obecnie z powodu deficytu budżetowego wprowadzono także ten podatek Bułgarja na zlecenie ligi narodów wyszukania nowych źródeł dochodu także wprowadziła podatek obrotowy. Jeżeli, mimo trudnych warunków skarbowych, istnieje u nas możliwość obniżenia tych czasowych stawek podatku obrotowego, to dlatego tylko, że rząd pomyślał uprzednio o ewentualnych źródłach pokrycia grożącego niedoboru, między innemi o źródłach pokrycia strat, które, mogą wyniknąć z obniżenia podatków. Jednem słowem możliwość wprowadzenia ulg w podatku obrotowym wypływa z całokształtu polityki gospodarczej rządu.

Uchwalone zniżki stawek podatkowych wynoszą prawie połowę ciężaru dotychczasowego. Wprowadzenie tych zniżek w życie musi następować stopniowo ze względu na konieczność utrzymania równowagi budżetowej. Podatek obrotowy przynosi bowiem bardzo znaczne wpływy skarbowi państwa. W ostatnim okresie budżetowym przyniósł on 35 proc. wpływów podatkowych. Ze względów więc budżetowych nagłe obniżenie stawek tego podatku jest niemożliwe.

Podatek obrotowy w dotychczasowej formie był uciążliwy przedewszystkiem dlatego, że uderzał w życie gospodarcze w chwili najbardziej drażliwej, to jest w chwili obrotu gospodarczego. Wprowadzone więc ulgi nietylko odciążą płatników, ale i ułatwią sam obrót gospodarczy, co w konsekwencji odbije się na zwiekszeniu obrotu i czystych dochodów kupca. Wprowadzone więc zniżki stawek przedewszystkiem odnoszą się do właściwego momentu obrotowego. Zniżki te będą stopniowo rozszerzane na moment przemysłowy. Ze zniżek tych korzystać będą poszczególne gałęzie w zależności od tego, jak się ma ich obrót przychodu. Udział przychodu w stosunku do obrotu najmniejszy jest w handlu hurtowym, większy w handlu detalicznym, największy zaś w przemyśle. Stąd też zastosowano kolejność ulg — najpierw dla handlu hurtowego, później dla handlu detalicznego i wreszcie dla przemysłu. Ulgi te są znaczne. Dla handlu hurtowego zmniejszają podatek z 1 proc. na 0.5 proc., dla handlu detalicznego z 2 proc. na 1 proc., dla rzemiosła z 2 proc. na 1.5 proc. a za rok na 1 proc. Przedsiębiorstwa przemysłowe, w których zaangażowany jest wielki kapitał, będą korzystały z ulg tych na końcu. W stosunku do większych firm, a więc handlu hurtowego i przemysłu ustawa wymaga rygorów w postaci prowadzenia ksiąg handlowych, gdy handel drobny jest od tego obowiązku zwolniony. Dla drobnych kupców i rzemieślników ustawa przewiduje obliczanie podatku ryczałtem. Wprowadzenie jednolitej księgowości handlowej w całym kraju i ryczałty podatkowe, usuną nieporozumienia i tarcia, jakie dotychczas często wynikały na tle wymiaru tego podatku między płatnikami a władzami skarbowemi.

Cały szereg innych przepisów jak zastosowanie ulg przy eksporcie, dla spółdzielni i wreszcie scalenie podatku dopełniają przebudowy podatku obrotowego. Oddzielne przepisy zezwalają na wprowadzenie podatku wyrównawczego od wyrobów i półwyrobów pochodzenia zagranicznego. Ten podatek wyrównawczy nie stanowi u nas tak, jak we Francji lub w Niemczech odrębnego środka do zwiększenia obciążenia i powiększenia wpływów budżetowych, lecz jest jedynie zracjonalizowaniem systemu podatku tego w Polsce.

Po wprowadzeniu w życie tej noweli Polska będzie miała najniższe stawki podatku obrotowego z pośród państw Europy Hurt opłacać będzie pół proc., detal trzy czwarte proc., pół względnie 1 proc. przemysł i 1 proc. zakłady handlowe, nieprowadzące ksiąg handlowych. Tak niskich stawek nie ma żadne państwo. W Niemczech zasadnicza stawka wynosi 2 proc., we Francji 2 proc. i 12 proc. od zbytku, w Austrji i Czechosłowacji stawki wynoszą po 2 proc. plus podatek od zbytku, we Włoszech 1 i pół proc., a na Węgrzech 3 proc. Z przeprowadzonej więc przebudowy podatku obrotowego możemy być dumni, tembardziej, że przypadła ona w okresie niezmiernie trudnych warunków finansowych skarbu państwa. Całkowita więc zasługa z przeprowadzenia tej reformy przypada w udziale rządowi.

A. Z.

Rok 1931 w nauce i technice.

Pomimo kryzysu gospodarczego i politycznego nauka i technika w r. 1931 nie zwolniła tempa rozwoju. Na wszystkich polach działalności w tych dziedzinach można zanotować postępy.

Wytwarzanie energji i jej zużytkowywanie w r. 1931 znajduje się pod znakiem elektryfikacji. Wiadomo jak łatwo i dogodnie energja prądu elektrycznego daje się przekształcić w energję mechaniczną (w motorach służących do najróżniejszych celów), cieplną (ogrzewanie), chemiczną i świetlną. To też zużycie energji elektrycznej na głowę rocznie staje się co raz częściej miernikiem poziomu cywilizacyjnego danego kraju. Oto parę liczb: Norwegja zużywa rocznie na głowę ludności ok. 5200 kilowatgodzin, Stany Zjednoczone -- ok. 1300, Niemcy ok. 500, Polska — ok. 80 kilowatgodzin.

O ile chodzi o metody wytwarzania energji elektrycznej, zanotujemy tu nowe odkrycie, mające narazie znaczenie tylko naukowe, ale rokujące na przyszłość nadzieje techniczne: jest to „komórka fotoelektryczna“ B. Langego (Berlin), która dostarcza prądu elekrycznego bezpośrednio pod wpływem światła, padającego na nią. Jeśli uda się udoskonalić ten przyrząd pod względem technicznym, to w przyszłości wszystkie wielkie turbiny parowe i wodne, służące do poruszania dynamomaszyn, a częściowo też i same dynamomaszyny. staną się niepotrzebne. Główną centralą elektrycznego światła stanie się wówczas... Sahara!

Radjo otrzymało od r. 1931 następujące „prezenty“. „pentoda“, czyli lampa katodowa o 5 elektrodach: Lampa o zmiennej „charakterystyce“. Osiągnięte postępy w dziedzinach komunikacji na falach krótkich: zawarto np. radjotelefoniczne porozumienie między Calais i Dover na fali 18-to centymetrowej; „radjowe“ kierownictwo aeroplanami podczas lądowania na lotnisku zakrytem mgłą; radjowe składanie tekstów drukarskich, dzięki któremu redakcja dziennika, znajdująca się np. w Warszawie, może jednocześnie drukować go w Krakowie, Poznaniu, Lwowie etc.

W kolejnictwie czynione są próby z uruchomieniem wagonów, oraz lokomotyw na pneumatykach, zamiast zwykłych kół o stalowych obręczach. W Ameryce wprowadzono też nowy typ wozu motorowego, który może jechać bądź po szynach kolejowych, bądź po szosie; umożliwia to transport towarów bez przeładowywania.

W automobilizmie zaczyna sobie zdobywać uznanie t. zw. „wolne koło“, znane każdemu, kto jeździ na rowerze. Czynione są też próby przeniesienia napędu na przednie koła.

Wykończono i oddano do użytku w Ameryce największy istniejący statek powietrzny „Akron“ (system Zeppelina); służy on jednak wyłącznie do celów wojskowych. Do celów komunikacyjnych natomiast służyć ma niewielki sterowiec „City of Glendale“, wykonany z metalu (nawet powłoka jest z cienkiej blachy duraluminjowej). W lotnictwie zdobywa sobie teren aeroplan systemu „autogire“ hiszpańskiego inżyniera De la Cierva — głównie jako samolot turystyczny. Samolot taki startować może z rozbiegu, nie przenoszącego 40 metrów, a lądować prawie pionowo. Charakterystyczną jego cechą jest to, iż skrzydła (4 zamiast 2) obracają się w czasie lotu (nie ma on jednak nic wspólnego z „helikopterem“).

Wszystkie poprzednie rekordy szybkości zostały pobite w r. 1931. Oto rekordy obecne (w kilometrach na godzinę): motorówka — 177, motocykl — 243, automobil — 393, aeroplan — 668.

Budownictwo poszczycić się może najwyższym gmachem („Empire Building“ w New Jorku; wysokość jego wynosi 380 metrów czyli 100 pięter, jest to o 80 m. więcej, niż wieża Eiffla w Paryżu, oraz największym mostem (most nad rzeką Hudson pod New - Jorkiem); jest to most wiszący o jednem jedynem przęśle, liczącem ok. 1 kilometr długości, czyli przeszło 2 razy tyle, co most Poniatowskiego na Wiśle pod Warszawą. Wspomnieć też warto o moście najwyższym, bo wznoszącym się nad przepaścistym kanjonem rzeki Colorado na wysokości 1400 metrów nad poziomem wody.

Dokonano też licznych podróży i wypraw naukowych. Na szczególną uwagę zasługują parokrotne przeloty „Zeppelina“ do Ameryki; wyprawa tegoż sterowca w okolice podbiegunowe, dokonana w stałem porozumieniu z sowiecką wyprawą łamacza lodów „Małygin“, nieudana wyprawa „podlodowa“ Wilkinsa do bieguna północnego (w „Nautilusie“), oraz wyprawa geologów niemieckich do Grenlandji. Podczas tej ostatniej, podjętej przez głośnego uczonego A. Wegenera (który zginął podczas wyprawy), stwierdzono, że grubość warstwy lodu, okrywającego Grenlandję, wynosi miejscami do 2700 metrów! Osobno wspomnieć należy o podniebnej podróży prof. Piccarda i dr. Kipfera w stratosferę. Piccard i Kipfer osiągnęli niebywałą dotychczas wysokość 16.000 metrów; celem ich wyprawy było badanie t. w. „promieni kosmicznych“, dochodzących do nas z otchłani wszechświata.

Z badań archeologicznych interesującem jest odkrycie miejsca, w którem Noe (wedle podań biblijnych imię jego brzmiało Uta - Napistim) miał budować swą arkę; w miejscowości tej znajduje się obecnie miasto Fara, położone o ok. 150 km. na wschód od Ur, miasta Abrahama w Mezopotamji Dr. Huber z Berlina twierdzi na podstawie badań archeologicznych, przeprowadzonych w Egipcie, że umiano tam sporządzać piwo już na 6000 lat przed Chrystusem.

Zet.

Przyczyny i perspektywy kryzysu światowego

w swoistem oświetleniu przemysłowca niemieckiego.

Jeden z najwybitniejszych magnatów wielkiego przemysłu niemieckiego, dr. E. Duisberg, udzielił wywiadu przedstawicielowi włoskiej agencji prasowej na temat kryzysu światowego. Poglądy wyrażone przez dr. Duisberga są tylko w części wyrazem zapatrywań przemysłowców niemieckich, których znaczny odłam dąży otwarcie do dyktatury faszystowskiej i polityki odwetu, popiera i finansuje Hitlera.

Dr. Duisberg twierdzi, iż pośrednią przyczyną kryzysu światowego było wprowadzanie systematyczne czynników politycznych do dziedziny stosunków ekonomiczno - gospodarczych. Dr. Duisberg — rzecz prosta — widzi ów czynnik w traktacie wersalskim, który przyczynił się, jak twierdzi, do zahamowania likwidacji skutków wojny i spowodował nienormalne wędrówki kapitałów płynnych i złota.

„Zastąpienie kredytów długoterminowych przez kredyty krótkoterminowe, mówi dr. Duisberg doprowadziło do zaniku zaufania i stało się przyczyną wybuchów nagłej paniki. Oprócz tych czynników odgrywają również dużą rolę jako przyczyny kryzysu: zła sytuacja w rolnictwie międzynarodowem, oraz hyperindustrjalizacja. Zaostrza kryzys panująca dzisiaj powszechnie tendencja prohibicyjna w polityce celnej, która przyczynia się walnie do pogorszenia sytuacji ekonomicznej każdego kraju zosobna i wszystkich razem“.

Opanowanie i zażegnanie klęski wiszącej nad świateem, wydaje mi się możliwe, mówił dr. Duisberg, tylko wtedy, gdy świat cały regulować będzie swą działalność gospodarczą i życie według wskazań ekonomji, z wyrzeczeniem się motywów politycznych. Ani izolowane organizmy gospodarcze, ani gospodarka światowa nie mogą wyzdrowieć, jeżeli prawa i wskazania ekonomji będą lekceważone. Narody Europy powinny pozatem uświadomić sobie ten fakt, iż straciły one już dzisiaj swój prymat polityczny i ekonomiczny w wymiarze światowym. Nowa sytuacja, w której znalazły się obecnie narody europejskie, powinna skłonić je do zespolenia swych sił, do skoordynowania swej działalności, o ile nie chcą one być zepchnięte wogóle na drugi plan przez nowe ugrupowania powstających mocarstw.

Djagnoza przemysłowca niemieckiego, aczkolwiek ostrożna w doborze określeń, nie odbiega jednak od szablonu polityków niemieckich (bez różnicy zabarwienia), którzy uważają traktat wersalski za największą przeszkodę na drodze do odrodzenia Niemiec.

E. R.

Najpunktualniejszy płatnik bez kredytów.

Ciężkie położenie rzemiosła polskiego.

W czasach, kiedy najsolidniejsze firmy ogłaszają niewypłacalność, kiedy największe przedsiębiorstwa chwieją się w posadach, wyjątkową odporność na niszczące skutki kryzysu wykazało rzemiosło.

Rzecz jasna, że i tu dostrzegamy wpływy przesilenia. Stan posiadania rzemiosła kurczy się niemal z dnia na dzień. Likwiduje się setki warsztatów, które w najgorszych nawet czasach zdołały utrzymać się na powierzchni. Źródło, które żywiło 3 miljony obywateli, zaczyna wysychać.

A jednak pomimo ciężkich warunków egzystencji rzemieślnik pozostał najlepszym płatnikiem w kraju. Ściąga pasa, ogranicza własne wydatki — ale spłaca długi, nie zalega z podatkami.

Obliczenie kredytów, udzielonych warsztatom rzemieślniczym, potwierdza tę tezę w zupełności.

Z funduszów państwowych zasilono w roku ubiegłym rzemiosło sumą 8.613.000 zł., z funduszów komunalnych kas oszczędnościowych 10.378.000 zł. co daje razem złotych 18.991.000.

Z sumy tej dopuszczono do protestu 1890 weksli na 374.000 zł., co stanowi zaledwie 2 proc. rozprowadzonych kwot. Weksli zakwestjonowanych (w dochodzeniu) było jeszcze mniej — zaledwie 1.014 sztuk, na sumę 314.000 zł., czyli 1.8 proc.

Znikome te procenty świadczą wymownie o niezwykle wysokiem poczuciu odpowiedzialności rzemiosła wobec zaciągniętych zobowiązań. Skromny warsztat rzemieślniczy lepiej radzi sobie z naporem tysiącznych trudności, niż wielkie przedsiębiorstwa, które z natury rzeczy obdarzone są mniejszą zdolnością aklimatyzacji i mniejszą elastycznością.

Opierając się na tych cyfrach, rada izb rzemieślniczych opracowała memorjał do władz państwowych, w którym wskazuje na nikłość kredytów, przeznaczonych dla tego działu gospodarstwa.

Przy obecnej ciasnocie pieniądza i braku kapitałów obrotowych, pomoc kredytowa ze strony rządu stanowiłaby nieocenione oparcie w ciężkiej sytuacji.

Ogół rzemiosła polskiego zdaje sobie doskonale sprawę, że skarb państwa walczy z tak wielkiemi trudnościami, jakich bodaj nie miał do pokonania od chwili odzyskania niepodległości. Ale też nie wymaga on subwencyj, nie wymaga bezzwrotnych dotacyj, które utoną w bezdnie potrzebujących kieszeni.

Rzemiosło występuje ze słusznym postulatem, aby najlepszy płatnik był traktowany narówni z pozostałemi działami życia gospodarczego kraju.

Słuszność takiego postulatu jest tem wyrazistsza, jeżeli uwzględnimy liczebność stanu rzemieślniczego, stanowiącego około 13 proc. ludności oraz wysokość świadczeń na rzecz państwa.

A tymczasem w ciągu ostatnich dwu lat rozprowadzono za pośrednictwem kas komunalnych zaledwie 11.662.000 zł., co przy 300.000 zarejestrowanych warsztatach stanowi 18 zł. 50 gr. rocznie na jednostkę.

Nie trzeba podkreślać, że nie stoi to w żadnym stosunku do realnych potrzeb.

Drugą trudność zasadniczą stanowi wysoka gwarancja (najczęściej zabezpieczenie hipoteczne) wymagane od pożyczającego. Rzecz oczywista, że młode pokolenie — niejednokrotnie najdzielniejsze i najbardziej wartościowe — nie reprezentuje żadnych kamienic, ani majątków, zostaje więc automatycznie odcięte od pomocy państwowej.

Wyczerpujący memorjał rady izb rzemieślniczych wnosi w końcu o udzielenie kredytów w 1932 roku w wysokości conajmniej 11 miljonów złotych oraz o ponowne wprowadzenie do obiegu sum, wpływających od rzemiosła z tytułu spłat dawniejszych pożyczek.

Uwzględnienie tych postulatów posiadałoby dla rzemiosła nieocenioną wartość.

ODŁOŻENIE UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWEJ KU CZCI KS. BISKUPA BANDURSKIEGO.

W związku z niedomaganiem ks. biskupa Bandurskiego i niedogodną porą zimową, wileński komitet obchodu 25-lecia święceń biskupich ks. dr. Władysława Bandurskiego postanowił przesunąć projektowane uroczystości jubileuszowe w Wilnie z dnia 10 stycznia 1932 r. na czas wiosenny. Niezależnie od tego mają być urządzone uroczystości w całym kraju i poza granicami (akademje, odczyty ku czci jubilata) od dn. rocznicy święceń biskupich t. j. od 30 grudnia b. r. Termin zakończenia akcji zbiórki na fundusz, który ma być złożony do dyspozycji czcigodnego jubilata, pozatem składanie podpisów do adresu hołdowniczego, jak również rozsprzedawania broszury p. t. „Ksiądz biskup Bandurski — 25-lecie sakry biskupiej" przesuwa się do dnia 1 marca 1932 r.

Rozporządzenie o prywatnych zapasach wyrobów tytoniowych.

W ostatnim Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie zapasów wyrobów tytoniowych, które posiadać mogą osoby prywatne, nietrudniące się sprzedażą tych wyrobów.

Na podstawie tego rozporządzenia, osoby prywatne przechowywać mogą conajmniej 3.000 papierosów lub 300 cygar, lub 3 kg. tytoniu, lub 1 i pół kg. tabaki.

Przy zapasach kilku rodzajów wyrobów tytoniowych posiadać wolno zamiast każdych 10 sztuk papierosów 10 gramów tytoniu, jedno cygaro, bądź też 4 gramy tabaki.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Nowi członkowie rady izby lekarskiej okręgu krakowskiego.

W Krakowie odbyły się wybory do rady izby lekarskiej okręgu krakowskiego.

Na kadencję rady od 1932 r. do 1934 r. wybrani zostali lekarze: **Bartkiewicz B. (Zawiercie), Bobak A., Budzyński B. (Sosnowiec)**, Budzyński K. (Jaworzno), Ciećkiewicz M., Czaplicki Z. (Zakopane), **Czachórski S. (Bolesław koło Olkusza)**, Dobrzański K., Drobniewicz Z. (Biała), Engel A., Erlich G., Haber M., Herschodorfer O., Kaplicki M., Kozaczka A. (Nowy Sącz). **Kotarski Z. (Klimontów)**, Landau J., Landau M., Landau R., **Lewinson J. (Kielce)**, Maciąg A., Matraszek J. (Stąporków), Medyński W., Metz A., **Mikulski W. (Częstochowa)**, Neussenfeld J., Olbrycht J., Owsiński J., Pawlas T., **Pracki T. (Sandomierz), Przypkowski F. (Jędrzejów)**, Stopczański J., Strzemieński S., **Suchodolski K. (Sosnowiec)**, Szalit E. (Tarnów), Szczepaniak A. (Radom), Szymanowicz J., **Szaniawski P. (Częstochowa)**, Surowiec A., Uhma C., **Wardyński A. (Ostrowiec nad Kamienną)**, Wróblewski W., Zakrzewski W., Zakrzewski W., **Zasucha W. (Kielce)**, Zieliński M.

Subjekci w sklepach w Zagłębiu pracują po 10 do 13 godzin.

Jak się omija ustawy o czasie pracy.

Dużo się pisze i mówi o przestrzeganiu godzin pracy, o zakazie zatrudniania pracowników umysłowych i fizycznych w godzinach nadliczbowych. Mimo to niektórzy kupcy zagłębiowscy, właściciele sklepów udają, że dotąd nic o tem nie słyszeli i tak jak dawniej zatrudniają swych pracowników sklepowych przez 10 do 13 godzin dziennie.

Przedłużenie godzin pracy powstaje przedewszystkiem wskutek tego, że ekspedjentka lub subjekt często przyjmowani są do pracy z całodziennem utrzymaniem, przez co nie wykorzystują godzin przeznaczonych na śniadanie i obiad, a przebywają przez cały dzień w sklepie.

Z drugiej strony niektórzy właściciele sklepów, tłumacząc się złą konjunkturą, zmniejszyli personel wskutek czego tę samą pracę musi wykonywać mniejszy personel sklepowy, co powoduje również przedłużenie godzin pracy.

Nieprzestrzeganie godzin pracy zaznacza się najbardziej w handlu spożywczo — kolonjalnym, gdyż po zamknięciu sklepu, personel musi przygotować towar na dzień następny i sklep posprzątać, co trwa mniej więcej około 2 godzin.

Aby jednak być w zgodzie z ustawą o płacy za godziny nadliczbowe, właściciele sklepów, część pensji pracownika w książce płacy wypisują jako wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych.

Stosunki te domagają się wejrzenia odpowiednich władz i zainteresowania się losem mas pracowników sklepowych.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 31 Czwartek	Dziś: Sylwestra P. W. Jutro: Nowy Rok Wschód słońca: 7.45 Zachód słońca: 3.33

WARSZAWA.

Czwartek, 31 grudnia.

11.45. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Odczyt. 12.35. Płyty gramof. 14.45. Płyty gramof. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. L. O. P. P. 15.25. Wśród książek 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. Francuski. 16.40. Płyty gramof. 17.10. Noworoczne zabiegi wróżebne. 17.35. Koncert solistów. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Płyty gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. t. Za kulisami Wszechświata 20.15. Muzyka lekka. 21.25. Słuchow. Zrzędność i Przekora. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met i kom. policyjny. 22.25. Wiad. sport. 22.30. Aud. Sylwestrowa ze Lwowa. 23.00. Muzyka lekka i tan. 23.30. Przemówienia: Nacz. Dyr. P. R. p. Z. Chamca.

KATOWICE.

Czwartek, 31 grudnia.

11.45. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Kom. meteor. 12.15. Odczyt i płyty gramof. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.05. Tr. z Warsz. 15.50. Program dla dzieci z Warsz. i Wilna. 16.20. Francuski z Warsz. 16.0. Koncert z płyt gramof. 17.10. Tr. z Warsz. 17.35. Koncert kameralny. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieśc. 19.20. Radjokronika dla wszystkich. 19.40. Kom. harcerskie. 19.25. Tr. z Warsz. 22.10. Program na dz. następny. 22.15. Tr. z Warsz. 22.30. Aud. Sylwestrowa ze Lwowa. 23.00. Muzyka lekka i tan. z Warsz.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek, dnia 31 grudnia o godz. 8.15 wiecz. premjera żartu karnawałowego w 3 aktach p. t. **„PERFUMY MOJEJ ŻONY" Leo Lenza.** Premjera ta zapowiada się nader ciekawie. **„Perfumy mojej żony"** będą jedną z najweselszych sztuk bieżącego sezonu. Odziana w piękną i oryginalną szatę dekoracyjną pieczołowicie obsadzona i wyreżyserowana pomysłowo przez **p. Edmunda Szafrańskiego**, komedja ta daje pierwszorzędne pole do popisu artystycznego wykonawcom w osobach pp.: **Goreckiej, Sobotkowskiej, Zakrzyńskiej, Gołaszewskiego, Orchonia i Szafrańskiego.** Dzisiejsza premjera w teatrze miejskim stanie się niechybnie miłym wstępem do beztroskiej zabawy sylwestrowej i będzie początkiem może i beztroskiego karnawału. Ceny zwykłe od 1 do 3.60 zł. Przedsprzedaż w składzie p. Czechowskiego.

„PERFUMY MOJEJ ŻONY" ukażą się na naszej scenie jutro, w piątek, oraz w sobotę wieczorem o godz. 8.15.

„WESELE NA GÓRNYM ŚLĄSKU", jako widowisko popołudniowe ukaże się w piątek 1 stycznia o godz. 4-ej popoł. po cenach od 80 gr. do 3.60 zł.

Z Sosnowca.

(s) **„Maina" w „Palace".** Zarząd podoficerów rezerwy w Sosnowcu dał w 2-gi dzień świąt Bożego Narodzenia, w sali kina „Palace" świąteczne widowisko.

Piękny 3-ch aktowy dramat p. t. „Maina" odegrany został przez zespół sceniczny b. dobrze, do czego przyczyniła się znacznie staranna reżyserja **p. M. Pilarskiego.**

Tłumnie zebrana publiczność, wypełniająca salę po brzegi, nagradzała hucznemi oklaskami wykonawców ról w osobach pp. **J. Pilarskiej, Staszkiewiczowej, St. Nowocieniowej, Sztajerówny, Jakubczykówny, M. Pilarskiego, S. Łabusia, A. Ziembińskiego, S. Sularza, J. Torbusa i Z. Nowocienia.**

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt urządzenia imprezy, nie obliczonej jednak na zyski, bowiem obdarzono 460 dzieci różnemi podarkami w postaci bucików, sukienek, fartuszków, chustek i t. p. praktycznych rzeczy.

(s) **„Trójka hultajska".** Spółdzielcze koło oświatowe przy pow. spółdzielni spożywców w Sosnowcu dziś o godz. 7.30 wiecz., w sali P. Z. Z. na Pogoni (Marjacka 1), wystawia pełną humoru i śmiechu krotochwilę w 3-ch aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Trójka hultajska" Bałuckiego.

(s) **Wieczór sylwestrowy w lokalu związku nauczycielstwa w Sosnowcu.** Staraniem związku nauczycielstwa w Sosnowcu, dzisiaj o godz. 21 w lokalu własnym (Dęblińska 13), odbędzie się pożegnanie starego i powitanie nowego roku, dla członków związku i wprowadzonych gości. Komitet organizacyjny wieczoru sylwestrowego przewiduje w programie zabawę taneczną, oraz cały szereg niespodzianek. Udział w „wieczorze" nie przekroczy zł. 2.50 gr.

Zarząd sekcji specjalnych zaproszeń nie wysyła.

CHOINKA DLA BIEDNYCH DZIECI ROBOTNIKÓW POLSKICH ZAKŁADÓW „BABCOCK-ZIELENIEWSKI" W SOSNOWCU.

Dorocznym zwyczajem, z inicjatywy i staraniem dyrektorstwa **Zieleniewskich i Blochów**, urządzona została choinka dla biednych dzieci robotników polskich zakładów „Babcock - Zieleniewski".

Do zebranej w sali kasyna firmy „Babcock - Zieleniewski" dziatwy w obecności swych rodziców, przy oświetlonej rzęsiście lampkami kolorowmi choince i grającym kolendy patefonie, przemówił dyrektor Zieleniewski temi słowy: „Kochane dzieci. W dzisiejszym ciężkim czasie dyrekcja fabryki nie może dać pracy ojcom waszym, aby na was zapracowali tak, jak dawniej, więc chociaż w ten sposób przychodzi wam z pomocą, obdarowując was skromnemi podarunkami".

Po tem przemówieniu przystąpiono do rozdawania podarków gwiazdkowych, które dzieci odbierały z zadowoleniem i radością. Na podarunki te składały się sweterki, zabawki, artykuły spożywcze i łakocie, a niezależnie od tego każde dziecko otrzymało po jednej dużej strucli.

Obdarowanych zostało 100 dzieci. Humanitarny ten czyn, dyrekcji fabryki należy z uznaniem podkreślić.

Żałować trzeba, że inne zakłady przemysłowe nie pomyślały o podobnej uroczystości.

—o—

Przypominamy, że **NOC SYLWESTROWĄ** najmilej spędzić można w znanej, pierwszorzędnej restauracji **„SAVOY"** w Sosnowcu. Szlagierową atrakcją nocy Sylwestrowej będą występy artystów teatru miejskiego w Sosnowcu p. p.: **Marja Stróżyńska (tańce), Br. Horowicz, (piosenki lekkie przy gitarze) i Jerzy Gołaszewski (monologi). Sala restauracji bogato przybrana kwiatami.**

(s) **Noc sylwestrowa w cukierni warszawskiej.** Elita Zagłębia wybiera się dziś gremjalnie na noc sylwestrową do pierwszorzędnej restauracji i cukierni warszawskiej w Sosnowcu.

Urozmaiceniem nocy sylwestrowej będą popisy artystów rewji warszawskiej. Ponadto w programie wiele miłych niespodzianek.

Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędny zespół muzyczny.

A więc kto chce spędzić wesoło i przyjemnie noc sylwestrową niechaj spieszy z zamówieniem stolika.

(s) **Noc sylwestrowa w klubie im. marsz. Piłsudskiego.** Zarząd powiatowy klubów młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego urządza dziś w sali „Kuźnica" (ul. Warszawska 22) wielką zabawę taneczną p. t. „Noc sylwestrowa".

Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry. Barwne kotyljony, reflektory, confetti i serpentiny.

Wejście dla członków 2 zł., dla gości 2.50.

Z działalności pow. kom. kolonij letnich

dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Śląska w Będzinie.

W roku bieżącym powiatowy komitet kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Śl. Opol. urządził trzy kolonje: 61 chłopców wzięło ze sobą państwowe seminarjum męskie w Sosnowcu do Małego Kacka pod Gdynią; 21 chłopców umieszczono na kolonji gimnazjum im. Bol. Prusa w Sosnowcu w miejscowości Radziechowy pod Żywcem; 20 dziewczynek spędziło wakacje z kolonją szkoły im. Królowej Jadwigi z Sosnowca w Zakopanem.

Razem przebywało na kolonji 102 dzieci ze Śląska Opolskiego.

Kierownictwo kolonij sprawowali w Małym Kacku **dyr. Mazur i prof. Niweliński** przy współudziale absolwentów i uczniów 5 kursu seminarjum, w Zakopanem **p. Marja Kieślowska**, nauczycielka szkoły handlowej w Sosnowcu, w Radziechowach **prof. S. Krzanowski**. Kolonje trwały od 4 lipca do 1-go sierpnia z wyjątkiem kol. w Radziechowach, która trwała do 11 sierpnia br.

Porządek dzienny był ściśle uregulowany i obejmował: gimnastykę, gry i zabawy, kąpiele różnego rodzaju, wycieczki, spacery — wieczorem śpiewy i gawędy; w dniach słotnych wzamian zajęć na powietrzu były pogadanki lub gry pokojowe. Główny cel kolonij — wychowanie w duchu polskim; przeprowadzono systematycznie przez wygłaszanie pogadanek na tematy historyczne, kulturalne i przyrodnicze, naukę języka i pieśni polskich; wszyscy kierownicy podkreślali b. dobrą atmosferę wśród dzieci, a o wynikach wychowawczych świadczy pisanie listów przy końcu kolonij — już po polsku.

Dzieci miały dobre warunki pobytu tak pod względem opieki jak mieszkania i wyżywienia (4 razy dziennie). Zdrowotne rezultaty kolonij przejawiały się w przybytku na wadze od 1 do 4 kg.; bez zmiany waga pozostała u 3-ga dzieci, ubyło na wadze 2-gu dzieciom. Chorób żadnych nie było, prócz jednego wypadku konieczności zoperowania ślepej kiszki, co uskuteczniono w lecznicy w Gdyni kosztem 320 zł.

W czasie kolonij robiono szereg wycieczek: kolonja z Małego Kacka zatrzymała się w drodze na kolonje 1 dzień w Warszawie dla jej zwiedzenia, a w powrotnej drodze obejrzano Poznań i jego pamiątki. Niezależnie od tego dzieci poznały dokładnie polskie wybrzeże i polskie miejscowości jak: Hel, Jastarnię, Gdańsk, Gdynię i inne; kolonja w Radziechowach odbyła 5 wycieczek pobliskich i 2-dniową do Zakopanego; kolonja dziewcząt w Zakopanem dokładnie zwiedziła wnętrze polskich gór w szeregu wycieczkach.

Zakończeniem akcji kolonijnej było urządzenie dla dzieci „Gwiazdki".

Dzieciom przesłano do domu wraz z odpowiedniemi życzeniami: książki do czytania lub do modlitwy, słodycze i szaliki zrobione przez żeńską drużynę harcerską w Będzinie z 10 kg. wełny, łaskawie ofiarowanej przez p. Wł. Schöna. Przygotowaniem paczek zajęli się uczniowie seminarjum.

* * *

Wpływy tegoroczne na urządzenie kolonij składały się z następujących pozycyj: pozostałość z roku ubiegłego — zł. 1.286,03, zbiórka na listy — zł. 1325,09, zbiórka uliczna — zł. 863,36, subwencje — zł. 6.700, różne wpływy — zł. 1.131.68, Razem wpływy wynosiły zł. 11.306.11.

Wydatki ogólne wyniosły — zł. 116,11, uzupełnienie inwentarza — zł. 94.80, prowadzenie kolonij — 11.014.31. Razem zł. 11.225 gr. 22. Pozostało zł. 81 gr. 89.

Subwencje składały się z następujących pozycyj: izba przemysłowo - handlowa — zł. 100, towarzystwo opieki nad Górą Zamkową — zł. 100, konwencja Krakowsko - Dąbrowska — zł. 1.500, magistrat Będzina — zł. 1000, magistrat Sosnowca — zł. 450, magistrat Dąbrowy — zł. 250, towarzystwo przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego — zł. 750, powiatowa kasa chorych — zł. 400, sejmik powiatowy będziński wraz z zaległościami zł. 2.150.

Różne wpływy w większości składały się z miesięcznych wpłat pracowników umysłowych warszawskiego towarzystwa. Prócz tego 250 zł. wpłynęło z imprezy, a mianowicie z przedstawienia „Młodego lasu" B. Hertza, urządzonego przez szkołę zgromadzenia kupców w Będzinie. Wydatki ogólne składają się wyłącznie z kosztów materjałów pisemnych, porta i innych drobnych kosztów.

W ogólnej sumie prowadzenia kolonji figuruje już koszt urządzenia „gwiazdki" w wysokości 440 zł. i przeprowadzenia kursu dla kierowników kolonij w wysokości 160 zł. Dla ilustracji podkreślić należy, że ogólne utrzymanie dzienne jednego dziecka wynosiło 3 zł. 40 gr. w czem samo wyżywienie 2 zł. 29 gr.

Bilans brutto na dzień 18 grudnia 1931 roku komitetu powiatowego oraz rachunki poszczególnych kolonij zostały skontrolowane przez komisję rewizyjną w składzie: dyr. kom. kasy oszczędności R. Rogójskiego i insp. kontroli skarbowej w Będzinie G. Kozłowskiego, która to komisja stwierdziła zgodność pozycyj buchalteryjnych z odnośnemi dokumentami i rachunkami.

Przewodnicząca komitetu:
(E. BOXOWA).

Sekretarz:
(JERZY STRZAŁKOWSKI).

Śmierć ofiary bestjalskiego pobicia na chrzcinach.

Krwawa zabawa odbyła się podczas chrzcin we wsi Podlipiu, gm. Bolesław, w wyniku której dwaj uczestnicy Świerczyna i Hejczyk w stanie bardzo groźnym przewiezieni zostali do szpitala w Olkuszu.

Świerczyna, który otrzymał pchnięcie nożem w brzuch, zmarł po kilkunastogodzinnych męczarniach, Hejczyk walczy ze śmiercią.

(s) **Kradzieże.** Z kieszeni Herszla Kornfelda (Piłsudskiego 54), jakiś kieszonkowiec skradł portfel, zawierający 210 zł.

— Z sieni domu nr. 10 przy ulicy Piłsudskiego, nieznany złodziej — cyklista skradł rower Mieczysławowi Wypychowi (1 maja 15). Policja szuka.

—o—

Z Będzina.

(b) **Przedstawienie teatralne.** Dnia 1 stycznia w sali na górze Zamkowej, sekcja sceniczna chóru kościelnego odegra 2 aktową komedję pt. „Nowy rok" i 1 akt. krotochwilę pt. „Błażek opętany".

(b) **Podziękowanie bezrobotnych w Łagiszy.** Bezrobotni gminy Łagisza składają serdeczne podziękowanie urzędnikom i robotnikom kop. „Mars", a w szczególności przewodniczącej komitetu pomocy bezrobotnym, p. Strzałkowskiej oraz p. Kurkowej za urządzenie dla bezrobotnych wigilji.

(b) **„Jasełka polskie".** Jutro w szkole powszechnej nr. 7 na Gzichowie zostaną odegrane „Jasełka polskie". Początek przedstawienia dla dzieci o godzinie 2-ej popoł., a dla starszych o godz. 4-ej popoł. Dochód z przedstawienia przeznaczono na pomoc dla dzieci bezrobotnych.

(b) **Zabawa podoficerów rezerwy.** Zarząd koła OZPR. w Będzinie w lokalu własnym w Będzinie, przy ul. Modrzejowskiej, hale targowe, urządza dziś wieczornicę taneczną, pod nazwą „Sylwestrowska". Osoby, które dotychczas jeszcze nie otrzymały zaproszenia, mogą je otrzymać w lokalu koła w ciągu dnia dzisiejszego. Początek zabawy o godz. 9 wiecz.

(b) **„Noc sylwestrowa" w Grodźcu.** T-wo śpiewaczo - dramatyczne „Lira" w Grodźcu urządza dziś „Noc Sylwestrową". Początek o godz. 20. Opłatek dla członków odbędzie o godz. 18-ej.

— Polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Grodźcu, ul. Kościuszki, urządza dziś zabawę p. n. „Noc Sylwestrowa".

—o—

Z Czeladzi.

(c) **Czeladź liczy 21 tys. 256 mieszkańców.** Wszelkie prace, związane z drugim powszechnym spisem ludności zostały już całkowicie ukończone. Wd. dzisiejszym gotowy już materjał spisowy przesłany zostanie do starostwa w Będzinie.

Na podstawie przeprowadzonych obliczeń statystycznych, Czeladź łącznie z kolonją „Saturn" i Piaskami, liczy 21.256 mieszkańców. Władających językiem polskim jest 20.289, językiem obcym 967 osób. Czasowo obecnych znajduje się w Czeladzi 199 osób, czasowo nieobecnych 221.

—o—

Z Dąbrowy.

(d) **Kradzieże.** Do sklepu Herszlika Gorzeli, ul Łukasińskiego 49 dostali się złodzieje i skradli różne artykuły spożywcze i galanteryjne, wartości około 500 zł.

— Onegdaj z kooperatywy uczniów szkoły górniczo - hutniczej skradzione 17 kompletów cyrkli i kilka flakonów tuszu. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 300 zł.

Mąż za miljony

POWIEŚĆ

33.

Mały lokal, złożony z dwuch ciasnych i niskich pokojów, otrzymywał światło przez dwa okna wychodzące na opuszczony cmentarz. Pierwszy pokój był pusty, w drugim stało trochę mebli, mianowicie: szafa, stół, cztery krzesełka, komoda i łóżko.

Na tem to łóżku kobieta, mająca czterdzieści pięć lat wieku, ale wyglądająca znacznie starzej, wycieńczona, prawie konająca, leżała w gorączce. Na jednem z krzeseł, tuż obok łóżka, siedziała dozorczyni chorej, spoglądająca na nią wzrokiem suchym i obojętnym, jak osoba przyzwyczajona do widoku śmierci.

Marja Claude, jak rzekliśmy, mieszkała sama, gdyż Juljusz, pragnący niezależności i swobody, nie chciał z nią dzielić lokalu. Mimo to, powtarzamy, młody człowiek prawie ją ubóstwiał. Juljusz był bardzo dobrym synem. Z dochodu z rzemieślniczej pracy swojej, dozwalającego mu znaczną część poświęcać na studja czysto artystyczne, wydzielał przedewszystkiem matce swej stałą pensję, zapewniającą jej byt wprawdzie skromny, lecz wolny od niedostatku. Do pensji tej Marja Claude, dawniej, gdy zdrowie jej pozwalało, dołączała jeszcze zarobek z szycia, nienawidziła bowiem próżniactwa.

By wychować syna swego odmawiała sobie zaspakajania koniecznych potrzeb i cierpiała nędzę, a dziś gdy syn ten doszedł do stanu, w którym mógł jej zapewnić wygody, zabrakło jej sił do korzystania z nich. Wyczerpanie, będące skutkiem niedostatku i nadmiernej pracy, spychało ją przedwcześnie do grobu.

Już od dwuch lat Marja Claude nie opuszczała łóżka.

Twarz jej, która niegdyś musiała być bardzo piękną, dziś wynędzniała i pomarszczona, nosiła na sobie pieczęć długich i głębokich cierpień.

Zwróciła wzrok na dozorczynię i słabym, ledwie dosłyszalnym głosem rzekła:

— Czas uchodzi — a Juljusz nie przybywa....

— Niech pani będzie spokojną, gdy powróci do siebie, to mu powiedzą....

— A jeżeli przyjdzie zapóźno...

— Niech pani odpędzi od siebie te smutne myśli... Będzie pani żyła jeszcze długo...

Chora nic nie odrzekła, poruszyła głową, przymknęła oczy i dwie wielkie łzy spłynęły z pod jej powiek na wybladłe i wklęśnięte policzki.

Zaczynało się ściemniać.

Dozorczyni zapaliła lampkę i postawiła ją na stoliku przy łóżku, następnie podała jej lekarstwo.

Nagle chora zadrżała, usłyszała bowiem lekki szmer na schodach. Otworzyła oczy i wzrok pełen radości zwróciła ku drzwiom.

— To Juljusz — szeptała — to on, jestem pewną... poznaję jego kroki....

XX.

Instynkt macierzyński nie omylił biednej kobiety.

Drzwi otworzyły się i Juljusz zadyszany wpadł do pokoju i podbiegł do łóżka. Widok zmienionej twarzy umierającej wstrząsnął nim do głębi duszy. Wziął ręce matki i ucałował je.

— Jak się mama czuje? — zapytał.

— Bardzo źle, moje dziecko...

— Ależ wczoraj było mamie lepiej...

— Zdawało ci się... i ja tak myślałam, lecz myliliśmy się oboje... Wkrótce nadejdzie śmierć.... czuję ją... jest ona tak blisko, iż przed chwilą myślałam, że cię już nie zobaczę więcej.

Młody człowiek czyniąc nadludzki wysiłek, by stłumić dławiące go łkanie, siadł przy łóżku chorej.

— Przybyłeś nakoniec — rzekła — więc mogę już umrzeć spokojna.

— Matko droga, ja nie straciłem ani chwili,... gdy przychodzono do mnie nie byłem w domu.

— Ależ ja nie obwiniam cię... tylko, widzisz, chwile moje są policzone, a mam tyle rzeczy ważnych do powiedzenia ci przed śmiercią...

— Niech mama nie myśli o tem...

— Przeciwnie, potrzeba myśleć. Później byłoby już po niewczasie.

Poczem głosem cichszym dodała:

— Tobie jednemu tylko mogę się zwierzyć... Odeszlij dozorczynię.

Juljusz zbliżył się do tej ostatniej, która, jakkolwiek udawała obojętną, starała się jednak nie stracić ani słowa z ich rozmowy.

— Pani Gervaise — rzekł zakłopotany. — Niech pani będzie łaskawa zostawić nas samych na kilka chwil... Zdaje mi się, że matka moja chce mi uczynić pewne zwierzenia... Pani rozumie, że nie mogę sprzeciwiać się jej....

— Ależ to rzecz naturalna — odrzekła dozorczyni urażona. — Właśnie miałam interes w pewnym domu, ale zostałam tu by nie opuścić pani... Skorzystam teraz z tego i wrócę za godzinę...

d. c. n.

SENSACYJNA SPRAWA

przed sądem okręgowym w Kielcach.

Przed sądem okręgowym w Kielcach toczył się wczoraj sensacyjny proces, którego „bohaterem“ jest najsprytniejszy oszust i szantażysta w Polsce, rzekomy lekarz - dentysta Apolinary Brosz, stały mieszkaniec Lwowa.

Brosz oskarżony jest o cały szereg oszustw, fałszerstw i wprowadzenie w błąd wielu instytucyj prywatnych i państwowych. Oszukańczy swój proceder Brosz uprawiał od kilku lat.

Po ukończeniu szkoły powszechnej Brosz został przyjęty na praktykę do jednego z dentystów we Lwowie, gdzie po upływie roku okradł swego chlebodawcę, za co został skazany przez sąd na miesiąc więzienia z zawieszeniem kary. Pomimo ukarania Brosza chlebodawca jego przyjął go z powrotem do pracy.

W krótkim czasie Brosz dopuścił się szeregu nowych kradzieży na szkodę wielu osób, między innemi skradł świadectwo dojrzałości i metrykę urodzenia na nazwisko Jana Tadeusza Szwarca i z dokumentami temi zniknął ze Lwowa bez śladu.

W kilka dni potem Brosz znalazł się w Ponaniu, gdzie zapisał się na wydział medyczny, jako wolny słuchacz. W krótkim czasie, drogą najrozmaitszych podstępów, Brosz skradł czysty zupełnie ideks, na którym umieścił swoją podobiznę i zaopatrzył go w pieczątkę, którą sam sfabrykował oraz podpisy niemal wszystkich profesorów, kopjując je z różnych dokumentów.

Z Poznania Brosz wyjechał do Łodzi, gdzie sfałszował druki ministerjum zdrowia.

Na jednym z tych dokumentów Brosz wystawł zezwolnie, upoważniające go do odbywania praktyki dentystycznej.

Zadowolony ze szczęśliwego obrotu sprawy Brosz postanowił założyć ognisko rodzinne. Poznał on w Łodzi przystojną i zamożną pannę Helenę Łasińską, właścicielkę dużego zakładu krawieckiego, z którą wstąpił w związek małżeński. Wkrótce Brosz wyjechał z Łodzi do Poznania, rekomo na dokończenie studjów. Młoda żona Brosza wysyłała mu co miesiąc pieniądze. W międzyczasie Brosz doszczętnie ograbił p. Helenę Rugę, właścicielkę zakładu dentystycznego, poczem wyjechał do Łodzi, gdzie zajął się sporządzeniem odpisów z posiadanych świadectw i poświęcił się pracy, nad zdobywaniem zaświadczeń, oczywiście fałszywych, o odbyciu praktyki w różnych instytucjach leczniczo - dentystycznych.

Pracował w różnych miastach Polski: w Skarżysku, Poznaniu, Warszawie, Łodzi, Pabjanicach. Wszędzie dopuszczał się kradzieży, fałszował również weksle.

Nie posiadając żadnego dokumentu wojskowego, Brosz przystąpił do fabrykacji książeczki wojskowej, którą zdobył dzięki pomocy swego szwagra, sierżanta z Przemyśla.

Z kolei Brosz rozpoczął fabrykowanie dokumentów zaslug i niebawem „nadał“ sobie prawo noszenia odznaki „Orląt“ i medalu 10-lecia.

Brosz wreszcie ogłosił w „Ilustrowanym Kuryerze Codz.“, że poszukuje pracy lekarza - dentysty.

Na ogłoszenie to zgłosił się dentysta z Kielc, Grungold, zam. przy ul. Kapitulnej 1, proponując Broszowi współpracę. Brosz nie zwlekając przyjechał do Kielc i po upływie kilku godzin przystąpił do pracy.

Po pewnym czasie Brosz, nie zawiadamiając nikogo wyjechał z Kielc. Jak się później okazało Brosz wyjechał do Sosnowca. Wyczytał on bowiem w „Expresie Zagłębia“ ogłoszenie sosnowieckiej kasy chorych o wakującej posadzie lekarza - dentysty. Po przedstawieniu posiadanych dokumentów, władze kasy zaakceptowały przyjęcie Brosza na posadę, z gażą 650 zł. miesięcznie.

Nie długo jednak cieszył się Brosz nową posadą. W kilka dni potem został aresztowany i osadzony w więzieniu w Kielcach.

Epilog tej sensacyjnej sprawy rozegrał się wczoraj przed sądem okręgowym w Kielcach. Rozprawie przewodniczył sędzia Gacki, oskarżał wiceprokurator Wójcik, bronił z urzędu mec. Mancla.

Na sali rozpraw przesunął się szereg wybitnych osobistości, między innymi prof. uniwersytetu poznańskiego dr. Nowakowski, z departamentu zdrowia dr. Janecki, sekretarz wydziału zdrowia uniwersytetu poznańskiego dr. Jankowska, dr. Jokiel z Kielc, a następnie nadkomisarz Klisz, zastępca naczelnika woj. urzędu śledczego.

Oskarżony Brosz, według zeznań świadków i ekspertów był poprostu genjuszem w zawodzie dentysty. Należy podkreślić, że podczas pobytu w więzieniu Brosz wprawiał i leczył zęby swym współtowarzyszom - więźniom, a nawet personelowi więziennemu.

Brosz przyznał się ze skuchą do wszystkich zarzucanych mu przestępstw, prosząc o łagodny wymiar kary.

— Każdy dzień pobytu w więzieniu — mówił Brosz łamie mnie moralnie i odbiera ducha.

Następnie mówił o swych pacjentach, którzy są bardzo zadowoleni z wykonanej przez niego pracy.

Sąd, po naradzie, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące skazał Apolinarego Brosza vel Szwarca na 2 lata więzienia, zaliczając mu na poczet kary 1 rok aresztu prewencyjnego, zamieniając więzienie na dom poprawy.

Brosz przyjął wyrok spokojnie.

Nadanie statutów wszystkim kasom chorych

Z dniem 1 stycznia 1932 r. nadesłane zostaną wszystkim kasom chorych na terenie całej Polski statuty organizacyjne.

Statuty te opracowane zostały na podstawie szematów organizacyjnych, przedstawionych przez komisarzy 61 scalonych kas, oparte zaś zostały o normy ustalone przez ogólno - państwowy związek kas chorych.

Z chwilą nadania statutów organizacyjnych scalonym kasom, reorganizacja kas chorych na terenie całej Polski zostanie już zasadniczo zakończona.

Projekt ustawy o zasileniu funduszów izb rzemieślniczych.

Minister przemysłu i handlu przedstawił sejmowi projekt ustawy o zasilaniu funduszów izb rzemieślniczych. Według prawa przemysłowego, izby rzemieślnicze są stałą reprezentacją interesów zawodowych rzemiosła, nie będą mogły jednak spełniać swych zadań, o ile nie będą miały odpowiednich środków finansowych.

Dotąd środki te izby czerpały z dochodu z opłat za egzaminy czeladnicze i majsterskie, za korzystanie z dodatkowych urządzeń i świadczeń izby, wreszcie z dodatków do świadectw przemysłowych, wykupywanych przez rzemieślników.

Wszystkie te źródła są jednak zmienne i zazwyczaj niewystarczające. Pozostawałaby jeszcze droga subwencji ze skarbu państwa, ze względu jednak na konieczność jaknajdalej idących oszczędności, droga ta obecnie jest zamknięta.

Ponieważ jednak izby są reprezentacją rzemieślników i bronią ich interesów, przeto słusznem jest, aby sami rzemieślnicy przyczynili się do podtrzymania izb.

Z tego względu minister przemysłu i handlu przedstawił wniosek ustawodawczy, na mocy którego minister przemysłu i handlu wyda przepisy, tyczące się rozłożenia niedoboru, odwołania i t. d., same zaś izby na podstawie nowej ustawy będą mogły różnicę między preliminarzem wydatków a sumą samoistnych dochodów rozłożyć na wszystkich rzemieślników, trudniących się rzemiosłem w okręgu izby.

„Poczta Iceksona".

Pomysłowy kombinator osiadł w więzieniu.

Dyrekcja urzędu pocztowego w Łodzi zwróciła uwagę, iż od pewnego czasu

zmniejszyła się bardzo poważnie

ilość awizacyj bankowych wysyłanych do klijentów jako zawiadomienia o płatności weksli.

Ilość tych awizacyj przechodzących za pośrednictwem poczty nie odpowiadała zupełnie operacjom wekslowym, dokonywanym przez banki.

Sprawę powierzono policji, która wkrótce wykryła, że przyczyna słabego ruchu awizacyj przez pocztę jest...

prywatna poczta,

urządzonna w prywatnem mieszkaniu Lejby Iceksona przy ul. Południowej 9 w Łodzi.

Gdy policja wkroczyła do „urzędu pocztowego“ Iceksona zastała pracę w pełnym toku.

Przy biurkach siedziało dwu urzędników, zajętych segregowaniem rozmaitych zawiadomień, w przyległym pokoju kilkunastu „listonoszów“ i gońców.

Dochodzenie wykazało, że Iceksou wszedł

w porozumienie z szeregiem banków, dla których załatwiał wszelkie czynności „pocztowe“ w obrębie miasta przez swoich urzędników i gońców.

Za doręczenie jednej awizacji Iceksou pobierał opłatę w wysokości 15 groszy, przyczem banki miały to udogodnienie, że otrzymywały zawsze pokwitowanie adresata o doręczeniu awizacji.

Prywatna poczta rozwijała się doskonale, a zastęp jej klijentów zwiększał się coraz bardziej.

Z czasem objęła ona wysyłki szeregu instytucyj poza bankami, a nawet osoby prywatne powierzały jej dzięki rozmaitym

udogodnieniom i taniości

załatwianie doręczenia rozmaitych listów.

W zakres działalności

„poczty Iceksona“

wchodziły takie specjalności jak doręczanie zaproszeń na zabawy, wieczorki tańcujące, śluby, pogrzeby itd.

Przez „pocztę Iceksona“ przechodziło dziennie po kilkaset rozmaitych listów, to też dochody jego były doskonałe, kryzysu nie odczuwał, wręcz przeciwnie, interes rozwijał się coraz lepiej.

Straty, jakie wskutek działalności „prywatnej poczty“ poniósł skarb państwa szacowane są na około

100.000 złotych..

Iceksona aresztowano.

—o—

Z Zawiercia.

(z) **Podoficerowie dla bezrobotnych.** W nadchodzącą sobotę zarząd związku podoficerów w Zawierciu urządza w sali domu ludowego zabawę taneczną, przeznaczając część dochodu na akcję niesienia pomocy bezrobotnym. Doborowy jazzband, jak też obficie zaopatrzony bufet zapewnia miłe spędzenie tej pierwszej w tym karnawale zabawy tanecznej.

(z) **„Obywatelka z Krowodży“.** Towarzystwo śpiewacze „Lira“ wystawia jutro o godz. 7 wieczorem w sali domu ludowego arcywesoły wodewil p. t. „Obywatelka z Krowodży“.

SYLWESTER W „SAVOYU“. Najbardziej interesująco w Zawierciu zapowiada się „Sylwester“ w znanej restauracji „Savoy“, w której odbył się pożegnalny wieczór, bawiącej przed paru dniami w Zawierciu znanej artystki w Zawierciu. Poza efektownemi dekoracjami w specjalnie przygotowanej na górze sali do tańca, czekają gości liczne i miłe niespodzianki, nie mówiąc już o przygotowaniu przez gospodarza nowego zapasu doborowych trunków. Wszystko powyższe zapowiada możliwości spędzenia całej sylwestrowej nocy aż do rana.

(z) **Szczęśliwie obeszło się bez strzelaniny.** Pan Bula Ludwik (Blanowska 46), kończąc święta podgazował rzetelnie tak, że późniejsze jego zachowanie zmusiło policję do ulokowania go dla wytrzeźwienia w „pensjonacie“ przy ul. Blanowskiej. Przy tej okazji p. Buli odebrano rewolwer, na który nie posiadał zezwolenia.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Arlekin“— „Miłostki“.

—o—

Z Olkusza.

(ol) **Osobiste.** Onegdaj w kościele parafjalnym w Olkuszu odbył się ślub p. Romy Stolarskiej, nauczycielki szkoły powszechnej w Olkuszu z p. Romanem Waligórskim, porucznikiem 72 pp.

(ol) **Z życia straży.** Zarząd olkuskiego okręgu związku straży ogniowych zwołał na dzień 3 stycznia 1932 r. posiedzenie, które odbędzie się w Olkuszu w lokalu związku.

(ol) **Kradzieże drobiu.** Niewykryci dotychczas sprawcy dokonali podczas świąt kradzieży drobiu u zawiadowcy stacji Rabsztyn, p. Głowdana i u zawiadowcy drogowego w Olkuszu p. Zina.

—o—

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 30. 12.

Belgja 124.15
Gdańsk 174.30
Holandja 358.00
Londyn 30.65
Szwajcarja 174.00
Dolar prywatnie 8.89 i pół

Tendencja przeważnie słaba.

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 30. 12.

Bank Polski 105.00
Sole potasowe 95.00

Tendencja mocniejsza.

5 proc. poż. konwersyjna 38.00
4 proc. poż. dolarowa 43.25 — 43.50
7 proc. poż. stabilizac. 49.25 — 51.00

Tendencja dla pożyczek mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 30. 12.

Żyto cena tranzakc. 27.25
Pszenica — 24.75
Pszenica cena orjent. 24.25
Jęczmień przemiał. kg. 20.50 — 21.50
Owies 23.00 — 23.50
Mąka żytnia 65 proc. 38.50 — 39.50
Mąka pszenna 65 proc. 36.75 — 38.75
Ospa żytnia 16.25 - 16.75
Ospa pszenna 14.50 - 15.50
Rzepak 32.00 — 33.00
Groch Wiktorja 24.00
Ziemniaki fabryczne za kilo procent 27 groszy.

Usposobienie spokojne.

RASPUTIN BEZ BRODY.

Smutne zakończenie wspaniałego widowiska w Będzinie.

P. Moniek Hirszbajn ma ustaloną w grodzie nadprzemszańskim opinję znawcy i kierownika teatru.

Zasługi jego na polu sztuki dramatycznej powiększa jeszcze fakt, że jest on artystą wyłącznie z zamiłowania, na chleb codzienny zarabia jako kierownik zakładu kosmetyczno-golarskiego.

Zespół składa się z amatorów i daje przedstawienia kilka razy do roku podczas „wolnych świąt“ w wynajmowanej sporadycznie sali.

Podczas Zielonych Świątek tego roku, teatr wystawił szukę specjalnie dlań napisaną przez młodego utalentowanego literata p. Adka Kaca, pracującego zresztą w konkurencyjnej firmie tej samej branży.

Dramat historyczny p. t. „Rasputin“, czyli

„Chamuś ze wsi w carskiej pałacie“

miał szalone powodzenie. Sala wypełniona do ostatniego miejsca trzęsła się od entuzjazmu. Nic zresztą dziwnego.

Rolę rozpustnego Rasputina grał sam dyrektor. I trzeba było widzieć jak wyglądał w wieńcu uroczych dam cesarskiego dworu kreowanych przez siedem manicurzystek.

Różowe, starannie utrzymane paluszki siedmiu par rączek w erotycznem opętaniu

targały wspaniałą brodę Rasputina.

To właśnie stało się przyczyną skandalu. Obecny na przedstawieniu szef firmy, który wypożyczył dla wykonania brody najpiękniejsze z posiadających loków damskich, widząc opresję w jakiej ten zarost się znajduje denerwował się ustawicznie, wołając z miejsca:

— Panie Moniek. nie pozwól pan ciągnąć za loki! Panna Gucia, co jest? Nie bądź pani warjatka, nie psuj towaru! Uj, Rózia urwała całe kupę włosy! Jutro wytrącam złotówkie!

Nieszczęśliwy Rasputin dawał szefowi znaki oczyma i uspakajającemi gestami, a gdy to nie pomagało zawołał półgłosem:

— Nie przeszkadzaj pan, psiakrew. Się zepsuje, się zapłaci.

— Z powodu niestety cię znam, cholera, jak lubisz płacić!

W tej chwili faworytka Rasputina Anna Wyrubowa wyrwała z jego brody przepiękne pasmo. Szef nie wytrzymał, przesadził rampę i wpadł na scenę.

— Już! Dosyć tego. Za żebraka chcecie mnie zrobić z torbami wypuścić? Moniek, oddawaj pan bródkie.

Manicurzystki rozbiegły się jak stado spłoszonych kuropatw, ale Rasputin postanowił bronić zarostu do ostatka, wezwał przeto straż pałacową.

— Kozaki, proszę mu wyrzucić paszoł wont na zbity łeb.

Jednak wierna gwardja carska rozejrzawszy się w sytuacji stanęła jak wryta. Śmielsi oświadczyli:

Sie bojemy, z powodu to jest nasz stary.

Istotnie w przybocznej straży służyli wyłącznie praktykanci i portjer firmy.

Zrozpaczony „zły duch carskiej Rosji“ sam postanowił rozprawić się z wrogiem, chwycił go przeto za klapy palta i przewrócił na ziemię. Szef mimo to nie puszczał brody. Powstało szalone zamieszanie. Część widzów wpadła na scenę. Interwenjował policjant.

Jednak Rasputin zmuszony był dokończyć przedstawienia

bez brody,

na co widzowie przystali pod warunkiem, że będą mieli zwrócone 25 procent sum zapłaconych za bilety.

Na dobitek sąd grodzki w sprawie o zakłócenie spokoju podczas przedstawienia wydał wyrok, skazający p. Mońka, jako kierownika odpowiedzialnego imprezy, na 50 zł. grzywny.

Dolina cudów

GDZIE ZŁOTO LEŻY NA POWIERZCHNI ZIEMI.

Oddawna już wśród mieszkańców brytyjskiej Kolumbji obiega pogłoska o istnieniu jakiejś tajemniczej doliny, gdzie rzekomo

zawsze panuje lato,

i gdzie złoto leży niemal na powierzchni ziemi. Nikt nie wiedział, gdzie leży owa dolina; twierdzono jednak, że gdzieś na północy, w okolicy rzek Tode i Lvird.

Wobec uporczywego utrzymywania się pogłoski, ubiegłego lata z Filadelfji wyruszyła

specjalna ekspedycja naukowa,

pod kierunkiem dr. Normana Henryego.

Obecnie prasa nowojorska doniosła o powrocie tej ekspedycji, której członkowie w tymczasowych relacjach swych opowiadają istne dziwy o „dolinie cudów“.

Leży ona istotnie w dorzeczu rzeki Tode i posiada klimat podzwrotnikowy, dzięki niezliczonej ilości

gejzerów i źródeł gorących.

Członkowie ekspedycji stwierdzili, że kąpiel w tych jeziorach działa nadzwyczaj orzeźwiająco.

Opary ich natomiast są szkodliwe.

Klimatowi doliny odpowiada również roślinność, która jest

istotnie tropikalna.

W nadzwyczaj gęstych lasach spotykano okazy roślin i zwierząt dotychczas nieznanych, jak krokodyle lądowe długości 5 metrów i

słonie liliputy,

bez kłów.

W licznych rzekach spotykano nieznane okazy ryb, wśród nich niezmiernie rzadkie „ryby elektryczne“, których dotknięcie powoduje porażenie człowieka. Podczas jednego z postojów na obóz ekspedycji spuścił się

olbrzymi ptak

z gatunku orłów i jednem uderzeniem dzioba przebił głowę jednemu z pasących się na łące koni.

Co do złota to znaleziono go sporo w niektórych rzekach.

Uczyniono przytem inne ciekawe odkrycie.

Oto nad brzegiem jednej z rzek, w gęstych zaroślach znaleziono chatkę, w której na tapczanie leżał

kościotrup mężczyzny.

Obok niego leżał kawałek amerykańskiej gazety z końca ubiegłego stulecia.

O kilkadziesiąt kroków od chałupy znaleziono kościotrup kobiety.

Kim byli ci ludzie, w jaki sposób dostali się do doliny i czego tu szukali

pozostanie tajemnicą

prawdopodobnie na zawsze.

LOKALE

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem w centrum miasta. Korzystanie z telefonu dla 1-go lub 2 panów, do wynajęcia. Wiadomość tel. 5-27.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia z oddzielnem wejściem. Sienkiewicza 8 m. 9. Czynsz niedrogi.

POKÓJ UMEBLOWANY z OSOBNEM WEJŚCIEM W ŚRÓDMIEŚCIU SOSNOWCA POTRZEBNY ZARAZ. ZGŁOSZENIA DO ADMINISTRACJI „EXPRESU“ POD „T. P.“

MIESZKANIE do wynajęcia z elektrycznością i wodą. Czeladź, Mysłowicka 9.

DO WYNAJĘCIA zaraz 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, ogródek w Sosnowcu, ul. Kaliska Wiadomość: Sosnowiec, Wawel 12, cegielnia.

INTELIGENTNA starsza pani umiejąca dobrze gotować przyjmie na mieszkanie 2 samotnych panów lub panie, ewentualnie wynajmie pokój. Wiadomość w administracji.

POSADY i PRACE.

POTRZEBNY chłopiec do drukarni. R. Monsiorski, Będzin, Plac 3-go Maja nr. 4.

FRYZJER męski i damski poszukuje posady. Łaskawe oferty do filji „Expresu Zagłębia“ Zawiercie pod „Fryzjer“.

Kupno i sprzedaż.

2 HARMONJE chromatyczne do sprzedania. Sosnowiec, Nowa 19 m. 8 (dawniej ambulatorjum kolejowe) Ferlak.

SKRZYPCE, mandoliny, gitary, mandrole, futerały najtaniej w księgarni „Polonja“, Sosnowiec, Hale „Rozwoju“.

Zgubione dokumenty.

ZGUBIONO weksel na 500 zł. in blanco, wydany przez K. Gorgonia, który się unieważnia.

MUCHA WANDA zgubiła książeczkę Kasy Chorych, wydaną w Sosnowcu.

KIJEWSKI JÓZEF zgubił kartę mobilizacyjną, wydaną przez PKU. Miechów.

STALA JÓZEF zgubił kartę redukcyjną wydaną przez kopalnię „Wiktorja“.

SMENDEK JULJA zgubiła legitymację zasiłkową wydaną przez PUPP. Zawiercie.

UNIEWAŻNIA się zgubione 2 weksle bezterminowe na zlecenie Jana Paszkowskiego, 1) na 100 zł. wystawca Wojciech Szot. 2) na 50 zł. wystawca Franciszek Paszkowski.

STEFAN MITAS zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

CHANA ERLICH zgubiła dowód osobisty, wydany przez starostwo Będzin.

KOTEK MOSZEK zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RÓŻNE.

OGŁOSZENIE. Niniejszem zawiadamiam, iż sklep mój przy ul. Wiejskiej nr. 34 w Sosnowcu likwiduję z dniem 30. 12. 1931 r. Helena Osak.

PRZYJEZDNA izraelitka przyjmie kondycję do 1-jednego lub dwojga dzieci. Proszę dzwonić 11-53.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wyżeł biało-brudny, łaty bronzowe do odebrania: Gołonóg, Kolonja Zając. Detko.

PRZYBŁĄKAŁ się wilczur, jest do odebrania za zwrotem kosztu utrzymania. Sosnowiec, ul. 3-go Maja nr. 29 koło nowej cerkwi. Józef Grzyb.

ZGUBIONO numer przedni rejestracyjny samochodu L. B. 74414, takowy się unieważnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.